

Solidarnie walcząc

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 4/123, cena 10 zł
23 lutego - 9 marca 1986 r.

ZABÓJSTWA

1. W Koninie - **ANDRZEJ UMERLE**, nauczyciel historii w Technikum Górniczym, zam. w Koninie przy ul. Przemysłowa, lat ok. 30, przed 13 grudnia 81 członek Zarządu Regionu „Solidarności” Ziemi Konin-skiej. Został zamordowany w nocy z 7/8 grudnia 1985 r. Wielokrotnie nachodzony rewizjami, zatrzymywany na 48 godz. W lutym ub.r. SB wzargnęła bez nakazu prokuratorskiego do jego mieszkania o godz. 3 w nocy (wyważyli drzwi). Razem z nim byli uczniowie. Pan Umerle został pobity, uczniów zatrzymano i wypuszczono następnego dnia. Mimo nalegań poszkodowanego nauczyciela nie wszczęto postępowania w tej sprawie. A. Umerle był działaczem Dusz-pasterstwa Akadem. przy c. d. na str. 3

2. W Nowym Sączu - **ZBIGNIEW SZKAP-LAT**, kawaler, lat 40, mieszkał z matką w Nowym Sączu przy ul. Kraszewskiego, pracował w Spółdzielni Inwalidów (ul. 1 Maja). Przed stanem wojennym był przewodniczącym „Solidarności” w swoim zakładzie pracy. Był internowany i poddawany szczególnej presji psychicznej. Prześluchujący mwi-li mu, że matka jest ciężko chora i wy-puszczają go, jeśli wskaże miejsce składowania sprzętu poligraficznego NSZZ „S”. Później informowano go, że matka zmarła i będąc mógł jechać na pogrzeb, jeśli przekaże sprzęt itd. Matka nie chorowała i żyje do dzisiaj. Po zwolnieniu z internowania Z. Szkarłat był zatrzymywany i przetrzymywany w areszcie, wciąż cho- c. d. na str. 3

NIEDOSZŁY PROCES WAŁĘSY - KOMPROMITACJA WŁADZ

We wtorek 11 lutego br. po kilkugodzinnej naradzie Sąd Wojewódzki w Gdańsku oddalił skargę członków Komisji Wyborczych na Lecha Wałęsę. Miał on ich rzekomo obrazić pomówieniami o sfałszowanie „wyborów” do Sejmu PRL.

Przez 4 miesiące władze trąbiły na cały świat, że postawia przed sądem „prywatnego elektryka”. Skarga członków Komisji służyła za pretekst; powodem montowa-nego procesu było to, że ów

elektryk ośmielił się publicznie zarzucić władzy fałszerstwo wyborcze. Cała ta akcja skonczyła się pełną kompromitacją władz. Wałęsa bez ogródek odrzucił zadanie prokuratora, aby odwołał swoje oświadczenia stwierdzające, że oficjalne wyniki zostały sfałszowane, a frekwencję wyborczą poprawnie oszacowała „Solidarność”. Ograniczył się do oczywiste-go zdania, że nigdy nie miał zamiaru nikogo obrazić czy zniesławiać.

Sąd oddalając powództwo faktycznie przyznał, że „Solidarności”. Co władze chciały osiągnąć wszczynając ten proces? Nie chodziło im przecież o to, żeby nie leżąc pretekst do skazania Lecha. Sąd PRL zachęcał pretekstów nie potrzebuje - przypomnijmy wyrok na Frasyniuka, Lisa i Michalska za ich spotkanie się z Wałęsą.

Akcja władz miała na celu zbadanie jak zareaguje społeczeństwo i światowa opinia c. d. na str. 2

APEL W ROCZNICĘ MARCA '68

Dnia 8 marca 1968 r. na Uniwersytecie Warszawskim odbył się wiec studentów protestujących przeciw nieposzanowaniu w Polsce konstytucyjnych praw wolności słowa i swobody wypowiedzi. Tak zrodził się Marzec '68. Fala strajków studenckich objęła cały kraj, m.in. Wrocław, gdzie zastrajkowały Uniwersytet i Politechnika. Komunistyczne władze, jak zawsze w chwilach społecznego buntu, zareagowały brutalną przemocą.

Dzisiaj mimo upływu 18 lat sytuacja jest podobna. Hasła wolności i sprawiedliwości, które przyświecały studenckim protestom są w dalszym ciągu aktualne.

W osiemnastą rocznicę Marca '68 apelujemy do całej wrocławskiej młodzieży uczącej się i pracującej, aby w dniu 8 marca 1986 r. od godz. 15.30 do 18.00 składała kwiaty i puł- znicze pod pomnikiem Poległych Profesorów Lwowskich na placu Grunwaldzkim. W celu zapobieżenia zablokowania pomnika przez MO i SB złożymy kwiaty w dowolnym miejscu placu.

Tylko nasz wspólny i solidarny opór może przynieść efekty - uwolnienie więźniów poli- tycznych, przywrócenie praw obywatelskich, pluralizm polityczny. Tylko on może zahamować zapędy władz zmierzających spacyfikować wyższe uczelnie oraz znieść 5-letni ty- dzień nauki w szkołach.

Mieźdzyskolny Komitet Oporu

Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności Walczącej

Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego

Wrocław, 31.01.1986 r.

Ori Redakcji: proponujemy popierać tej akcji podobnymi akcjami w innych ośrodkach akademickich kraju

NIEDOSZŁY PROCES WAŁĘSY - KOMPROMITACJA WŁADZ (c. d. ze str. 1)

na próbie procesu przeciwko Przewodniczącemu „Solidarności”. Okazało się, że Wałęsa wciąż jest jednym z najpopularniejszych ludzi na świecie. Sprawa mocno poruszyła związki zawodowe, prasę i nawet rządy krajów zachodnich. A w Polsce? Proces okazał się sprawą bardziej ryzykowną niż początkowo przypuszczali jego re-

zyserzy. Cóż bowiem zrobiliby władze, gdyby na proces zgłosili się świadkowie z Komisji i opowiedzieli o metodach fałszerstw wyborczych? A gdyby tak tylko niektórzy rachmistrze „Solidarności” zaświadczyli, co policzyli? Dziwi fakt, że władze wcześniej nie przewidywały takich ewentualności. W tej sprawie „S” i jej

Przewodniczący odnieśli wielki sukces moralny i polityczny. Rząd uwikłał się w podobnych kłamstwach, do których został zmuszony się przyczynić. A Lech Wałęsa dał przykład konsekwencji i wierności sprawie Związku oraz pokazał, że reprezentując „Solidarności” stanowi siłę, z którą władze muszą się liczyć. A t.

FIGLE RYSIA - KOMISARZA

samą swoją powagą zagwarantował uczciwość wyników wyborczych. Kiedy Lech Wałęsa wspominał o nadużyciach wyborczych we Wrocławiu pan Ryszard Łopuszański złożył na niego skargę i odważnie się podpisał jako ... Jan Łopuszański. Można mniemać, że pan Rysio chciał w ten sposób umknąć dociekliwym korespondentom zachodnim. I rzeczywiście. Telefony z Warszawy i nie tylko rozdzwoniły się do Boga ducha winnego, ogólnie szanowanego profesora UW: Jana Łopuszańskiego. Figlarz Ryszard Ł. spał spokojnie. Naszym zdaniem nadawca byłby się lepiej do kabaretu; niekoniecznie wyborczego.

Członek Komisji Wyborczej Ryszard Jan Łopuszański zam. we Wrocławiu przy ul. Pawłowa 1 tel. 33-168 wspominał o nadużyciach wyborczych we Wrocławiu pan Ryszard Łopuszański złożył na niego skargę i odważnie się podpisał jako ... Jan Łopuszański. Można mniemać, że pan Rysio chciał w ten sposób umknąć dociekliwym korespondentom zachodnim. I rzeczywiście. Telefony z Warszawy i nie tylko rozdzwoniły się do Boga ducha winnego, ogólnie szanowanego profesora UW: Jana Łopuszańskiego. Figlarz Ryszard Ł. spał spokojnie. Naszym zdaniem nadawca byłby się lepiej do kabaretu; niekoniecznie wyborczego.

NA DZIEŃ KOBIET Niedawno w TV pracownice wrocławskiej Interrody zaproponowały: wprowadzić przymus pracy kobiet. Na szczęście nie spotkaliśmy nikogo, kto by ten pomysł poparł. Znak, że 40 lat komunistycznego „równouprawnienia” nie zdolało przekreślić tradycyjnego wizerunku kobiety - żony i matki.

Zawodowa praca kobiet powinna być godziwie, tak jak i praca mężczyzn, wynagradzana a jej czas w żadnym wypadku nie powinien być dłuższy niż 8 godzin dziennie. Kobieta szczególnie powinna mieć czas dla siebie, dla swych bliskich. Ale co więcej, kobieta wychowująca dzieci powinna móc nie pracować. Ileż społecznych szkód przynosi uczuciowy i intelektualny niedorozwój dzieci, dla których matki nie mają ani siły, ani czasu? Kobięcie wychowujące dzieci, zwłaszcza małe dzieci, powinno być ustawowo przyznane prawo do „płacy rodzinnej”. Płaca, która wystarczająco wynagradzałaby jej to, iż w domu i zapewniła finansową samodzielność. Takie rozwiązanie przyjęto w wielu „zaawansowanych” krajach Zachodu, m.in. w Hiszpanii, bo jest to po prostu w perspektywie „zwyczajne” społecznie najtańsze. Procentuje najcenniejszym kapitałem - ludźmi na odpowiednim moralnym i emocjonalnym poziomie. Takie rozwiązanie było postulowane i częściowo zostało wprowadzone w okresie legalnej „Solidarności”. Niestety, postępująca inflacja przy zachowaniu tabel płacowych systemu zasiłków wychowawczych, praktycznie zlikwidowała owe zasiłki.

KOBIETY! 8 marca przedstawiciele dyrekcji i neo-związków wręczą Wam po kwiatki. Będzie Wam z nim do twarzy. Ale nie zapominajcie jakie to „kwiatki” wyhodowali dla Was komuniści: ekonomiczny przymus pracy zawodowej i ciągła obawa o dzieci tużące się po żłobkach i świetlicach, wałęsające się po ulicy. **KOBIETY - MATKI!** Niech Waszym wyraźnym postulatem stanie się zadanie „płacy rodzinnej”, z której mogłybyście utrzymać swoje, tak Was potrzebujące, dzieci.

Redakcja

„CUD” W OŁAWIE - INNE SPOJRZENIE

przestrzegają. Kolegium skazuje starców i kaleki, przybyłych w nadziei cudownej pomocy, na kilkudziesięciotysięczne ryzywny (inf. w prasie reżimowej). Wszystko „w trosce o porządek i bezpieczeństwo”. Jak inaczej można było zatęwić sprawę?

W normalnym kraju, w normalnych warunkach w przypadku takiego jak w Oławie zjawiska społecznego starano by się z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo i wygodę pielgrzymom, z drugiej zaś - robiono by interesy. Za grube pieniądze rozsprzedano by więc oławskie działki, na których powstałyby bary, frytkarnie, małe hoteliki, sklepy z folderami i pamiątkami, łazienki, parkingi itp. Oławianie bynajmniej by na tym nie stracili, przyczynając się, przynajmniej na pewien czas, na handel i dobrze na nim zarabiając. Nie straciliby i pielgrzymi, którzy za swe pieniądze byłiby kulturalnie obsłużeni, najedzeni i usatysfakcjonowani. Nie straciłoby i państwo ściągając odpowiednie podatki. Zupełnie osobną kwestią jest zdanie Kościoła na temat autentyczności, a właściwie braku autentyczności cudu. To księża właśnie mają przekonać wiernych o tym, że cudu nie było i nie ma. Tych zaś, którzy mimo wszystko decydują się przyjechać do Oławy, powinno się przyjąć jak najlepiej, zadbać o ich wygody

W sobie właściwy sposób władze „rozwiązały” problem domniemanego cudu w Oławie. Zakazano „nielegalnych zgromadzeń” i wysłano milicjantów do wyjąpywania tych, którzy zakazu nie przestrzegają. Kolegium skazuje starców i kaleki, przybyłych w nadziei cudownej pomocy, na kilkudziesięciotysięczne ryzywny (inf. w prasie reżimowej). Wszystko „w trosce o porządek i bezpieczeństwo”. Jak inaczej można było zatęwić sprawę?

W normalnym kraju, w normalnych warunkach w przypadku takiego jak w Oławie zjawiska społecznego starano by się z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo i wygodę pielgrzymom, z drugiej zaś - robiono by interesy. Za grube pieniądze rozsprzedano by więc oławskie działki, na których powstałyby bary, frytkarnie, małe hoteliki, sklepy z folderami i pamiątkami, łazienki, parkingi itp. Oławianie bynajmniej by na tym nie stracili, przyczynając się, przynajmniej na pewien czas, na handel i dobrze na nim zarabiając. Nie straciliby i pielgrzymi, którzy za swe pieniądze byłiby kulturalnie obsłużeni, najedzeni i usatysfakcjonowani. Nie straciłoby i państwo ściągając odpowiednie podatki. Zupełnie osobną kwestią jest zdanie Kościoła na temat autentyczności, a właściwie braku autentyczności cudu. To księża właśnie mają przekonać wiernych o tym, że cudu nie było i nie ma. Tych zaś, którzy mimo wszystko decydują się przyjechać do Oławy, powinno się przyjąć jak najlepiej, zadbać o ich wygody

i ... zarobić na nich. Na pewno najgorszą metodą jest nasytanie milicji na pielgrzymów. Nasze władze jednak przyzwyczajone są do działania przemocą. Gorzej, że taki sposób postępowania uznają za coś normalnego niektórzy z nas: J. E.

Z A B O J S T W A. (c. d. ze str. 1)

Ś. p. ANDRZEJ UMERLE

kościół św. Maksymiliana Kolbe w Koninie. W listopadzie ub. r. grożono mu, że zostanie wykończony, w grudniu miał wziąć ślub, narzeczona w ciąży.

W nocy z 7 na 8 grudnia 1985 r. w bloku, w którym Andrzej mieszkał wyłączono światło. Taksówkarz zauważył dym idący z jego okna, powiadomił sąsiadów, którzy wezwali pogotowie. Przyjechali kilkanaście aut MO. Andrzej Umerle jeszcze żył, miał wyłamane paznokcie, leżał przy drzwiach w pozycji skulonej, nieprzytomny. Pogotowie przyjechało po milicji. W trakcie badania Andrzeja oddał mocę. Lekarz stwierdził zgon i pogotowie odjechało bez pacjenta. Pogłoska z kostnicy: przywieziono kogoś, kogo podejrzewano o oznaki życia.

Matka wszczęła interwencje połączone z pretensjami do lekarzy. Otrzymała telefon, że to samo może spotkać jej męża — ojca rodziny.

Wersja MO: delikwent czytał przy świeczce, zasnął, głową przewrócił świecę i się zaccadził.

Ś. p. ZBIGNIEW SZKARŁAT

dziło o sprzęt poligraficzny. W ostatnim okresie Zbigniew współorganizował msze za Ojczyznę, odprawiane w każdą 1 niedzielę miesiąca o godz. 19. W niedzielę 2 lutego wyszedł z domu ok. godz. 18. Pożegnał się z matką, bratem i bratową dając do zrozumienia, że czuje się zagrożony. Wstąpił do kolegi przy ul. Bieruta. Kolegi nie zastał, udał się do drugiego kolegi na ul. Żółkiewskiego. Na mszę nie dotarł. Około godz. 23:30 znalazł go pod hotelem „Orbis”, niedaleko ul. Żółkiewskiego w stanie upojenia alkoholowego, mimo, że ze względu na stan zdrowia w ogóle nie pił. W trzech miejscach miał mocno stłuczoną czaszkę, w jednym mózg był na wierzchu. Lekarz dyżurny p. Pawłowski dzwonił do Krakowa z prośbą o pomoc specjalistyczną, bo stan pacjenta wykluczał przewożenie go. Ostatecznie trapanacja czaszki została wykonana przez innego, młodego lekarza. Zbigniew Szkarłat zmarł nie odzyskując przytomności.

(inf. wł.)

Z SĄDÓW 1. 11 lutego br. Sąd Rejonowy w Świdnicy skazał: Helenę Stefanicką — 1 rok i 3 m-ce, Jacka Sługockiego — 1 rok i 3 m-ce, Zdzisława Kluczyńskiego — 1 rok, Marka Bombra — 1 rok w zaw. na 4 lata + 20 tys. grzywny, Marię Julitę Korewę — 1 rok w zaw. na 4 lata + 30 tys. grzywny. Wszyscy oskarżeni byli o to, że „w miesiącach czerwcu i lipcu 1985 r. w Świdnicy w celu wywołania niepokoju publicznego, lub rozruchów rozpowszechniali nielegalne wydawnictwa o treści do tego nawołującej...” (cytat z Aktu oskarżenia). Sędzia SR Maria Korzenkiewicz prowadziła rozprawę tendencyjnie. Za cały dowód służyły zeznania ze śledztwa Marka Bombra, który odwołał wszystko na sali sądowej. Wg opinii adwokatów (mecenasowie: Adamczyk, Kiszyńska i Stryjak) jako tako obiektywny sąd we Wrocławiu dałby co najwyżej wyroki w zawieszeniu. W dniu rozprawy w zakładach pracy w Świdnicy nie wydawano żadnych przepustek.

2. Na pierwszej rozprawie przeciwko dr. Lotharowi Herbstowi (12.02.86, Sąd Rej. Wrocław Śródm.) sąd nie uwzględnił świadectw lekarskich wybitnych specjalistów (w tym z zagranicy) stwierdzających poważne zagrożenie wzroku u oskarżonego. Nakazał przed rozpatrzeniem wniosku o oddalenie pozwu dodatkowe badania u lekarzy z medycyny sądowej. Jako ciekawostkę można podać fakt, że jeden z poręczycieli prof. A. Cieński nie został wpuszczony na salę sądową przez pilnującego milicjanta. Czekał pod drzwiami, a tymczasem prokurator „dziwił” się, że nie widzi na rozprawie osób, które poręczały za dr. Herbsta.

3. 21 lutego br. Sąd Najwyższy PRL niemal w pełni zatwierdził oburzające, bezprawne wyroki na Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa i Adama Michnika. Skrócił jedynie o 6 miesięcy karę B. Lisowi i A. Michnikowi (do 2 i 2,5 lat) i utrzymał 3,5 letni wyrok na Władka Frasyniuka.

Wydawało się po ostatniej serii wyroków w zawieszeniu, że w PRL powieją cieplejsze wiatry. Nic z tego. Wyrok Sądu Najwyższego zmroził wszystko. Nie czas teraz na zastanawianie się co zaważyło: łaskawość „kapitalistów” skłonnych tak czy siak dać Jaruzelskiemu nowe kredyty, czy rozkazy z Kremla, gdzie wkrótce rozpoczyna się Zjazd KPZR. Nam pozostaje jedno: dalej i skuteczniej walczyć o uwolnienie naszych przywódców. Redakcja

PRZYPOMINAMY ciągle aktualną radę zwłaszcza dla emerytów i ludzi o niskich dochodach: nie płaćcie podwyższonych czynszów za mieszkanie. Gdy protest się rozszerzy, władza zacznie udzielać ulg i nie odważy się na dalsze podwyżki.

POŚWIĘCENIE TABLICY Dnia 2 lutego 1986 r. odbyła się w kościele franciszkańskim p. w. św. Jana Chrzciciela w Legnicy uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej z racji piątej rocznicy poświęcenia sztandaru NSZZ „Solidarność” Zakł. Mech. „Legmet”. Na mszy św. inauguracyjnej uroczystość ks. proboszcz powiedział m.in. „Tragiczne wydarzenia, które rozpoczęły się 13 grudnia 1981 r. zadały gwałt nie tylko wielkim nadziejom naszego społeczeństwa, ale skazały wielu ludzi pracy naszej Ojczyzny, w tym i Zakładu „Legmet”, na różnorodne formy cierpienia. Uwieczniony został również i sztandar poświęcony w lutym 1981 r. Co roku dopominam się o niego, gdyż jest częścią tej świątyni, bo tu został poświęcony.” (inf. wł.)

Przyp. red. Zwyczaj święcenia i wmurowywania w kościołach tablic zakładów pracy bądź grup zawodowych wiernych ideałom „Solidarności” przyjmuje się coraz powszechniej. Jest to dobry zwyczaj.

KOMITET OBRONY PRAW CZŁOWIEKA, Komunikat nr 26. Wrocław, 25 stycznia 1986

W dniu 11.12.85 aresztowano w Nowej Soli Andrzeja GABRYSZEWSKIEGO (matem. żonaty, 2 dzieci), Janusza MAŁECKIEGO (l. 26, modelarz, żonaty, 2-letnie dziecko) i Ryszarda SZABLEWSKIEGO (l. 31, kawaler, zatr. w biurze konstruk.). Kilkanaście osób zatrzymano na 48 godzin. Aresztowania są związane z aktywnym udziałem tych osób w życiu religijno-patriotycznym przy kościele św. Antoniego, gdzie w październiku ub.r. odbył się Tydz. Kultury Chrześcijańskiej. Ks. Ryszard Śleboda, proboszcz, w zeszłym roku był atakowany przez Gazetę Lubuską za homilię, w której wzywał wiernych do niegłosowania.

KOMUNIKAT W 18 rocznicę rozpoczęcia demonstracji studenckich na uczelniach Wrocławia, 11 marca br. o godz. 19 w kościele OO Dominikanów (pl. Dzieżyńskiego) odbędzie się msza św. w intencji Ojczyzny.

NZS UWR.

GŁOSY I ODGŁOSY xx Jak donoszą z Wietnamu: „by złagodzić problem rejonów przeludnionych i zwiększyć produkcję w rejonach słabo rozwiniętych władze wietnamskie zamierzają w ciągu najbliższych lat przesiedlić 7 mln. osób”. Jakiz ogrom potencjalnych cierpień kryje się za tymi planami! Pol-Pota reżim wietnamski uważa za wroga, ale metody stosuje podobne, bo cel jest ten sam – obezwładnienie społeczeństwa.

xx Pewien rumuński profesor nadesłał z Bukaresztu takie oto telefoniczne SOS: „Jest zimno na dworze, zimno w domu i zimno w naszych sercach”. Maksymalna dopuszczalna przez władze temperatura w mieszkaniach bukaresztańskich wynosi 12 °C. (za PWA) **Panie profesorze, bracia Rumuni – jak Wam pomóc!**

xx Jaruzelski i jego ekipa uparcie dążą do militaryzacji kraju (w różnych formach i postaciach). Od obsadzania stanowisk generałami i pułkownikami, do wprowadzania grup operacyjnych, komisarzy wojskowych, inspektorów terenowych... Kolejnym krokiem było utworzenie w ubiegłym roku trzech liceów wojskowych. Jak się to ma do realizacji rezolucji ONZ o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, której PRL objadnie była inicjatorem?

xx Prasa PRL użala się na losom młodych Szwedów, którzy w razie odmowy odbycia 7,5 miesięcznej służby wojskowej kierowani są na 14 miesięcy do pracy (normalnie wynagradzanej) w organizacjach użyteczności publicznej. Co by dał młody Polak za taką alternatywę? w PRL czekają go 2 lata wojska lub co najmniej 2 lata więzienia.

xx „Jest nas już 5,7 mln.” – chwala się neo-związkowcy (liczba z pewnością „podretuszowana”). Przyznają jednak, że w „ostatnich miesiącach spadła dynamika przyrostu związkowych szeregów” i że „obecnie trzeba zabiegać o niezdecydowanych i nieufnych”. Niech oni zabiegają, a my robmy swoje.

xx „Myślenie o powrocie za kilka lat do wielkości i struktury gospodarki z końca lat 70-ych jest, nazywając rzecz po imieniu, planowaniem permanentnego kryzysu gospodarczego” – Tego cytatu nie wzięliśmy z żadnej prasy podziemnej. Tak twierdzi w art. pt. „Marzenie o twardej złotowocie” prof. Andrzej K. Koźmiński. Panie profesorze, czy nie lepiej marzyć o wolnej Polsce.

xx Patriotycznym ruchem odrodzenia narodowego była i jest „Solidarność”. PRON usurpuje sobie nazwę, która mu się w najmniejszej mierze nie należy. Więc: PRON – WON!

KOMUNIKAT W Szczecinie powstał Oddział naszej Organizacji działający na terenie Pomorza Zachodniego. Od końca stycznia 1986 r. wydaje pismo „Gryf” – Pismo Organizacji Solidarność Walcząca – Oddział Pomorze Zachodnie.

Za Komitet Wykonawczy SW: Andrzej Lesowski

DZIĘKUJEMY Chemik-5200, KKB-1500, JS-1000, Patriotyzat z Krzyków-500+kawa, Kolarz-7200, Wierni-1000, Lek-600, Prof.M-farby, Lampa-12000, Pan-2800, Myszka-400, Poszewka-200, Rolnik-1500, Nauczyciel historii-1000, „Males”-2000, Wiech-200, Mucha-1000, Challenger-400, Most-200 S.U.S. (powtórzenie), Kaziu Lwowiak-1000+800, Piastu-2000, Salamandra-2000, Gniewko-1800, Gniewko-1600 (aprostowanie), Od Jurka-20 \$, Stasia-2000, Na F.P.R.: Victoria-1000, Albert-1000.

SW nr 4/123 zamknięto 21.02.1986 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej

CZYTELNIKU Uwóżaj „SW” za SWOJE pismo. Kolportuj je, pisz do nas.